

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica XIV (2013)

CZĘŚĆ IV KRAKÓW I POLSKA POŁUDNIOWA

Agnieszka Chłosta-Sikorska

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Od wyzwolenia do zniewolenia. Krakowianie lat 1945–1947

From liberation to enslavement. The citizens of Cracow in the years 1945–1947

Abstract

The years 1944/45–1947 are the key turning points in the history of Cracow. 1945 is the year of liberation from the Nazi occupation, and as such is related to the dreams of independent Poland. The city was not destroyed so the authorities had to deal with large numbers of newcomers, housing and provisioning problems as well as epidemics. Providing proper supplies was not easy. Communication was defective. Yet, Cracow tradition of spending free time floated above all problems. Family and social relations were rebuilt and new ones were cultivated. People strolled through the streets of the Old Town or through the walkways of the Planty Park, attended dance and festive parties even though they were already under the watchful eye of the authorities that were gradually taking over the control over the society. They crashed the opposition, threatened people, monopolized the power in the hands of the Communist party. New customs and duties that they imposed led to a strong polarization of social attitudes. Two standpoints developed – acceptance and negation. Those who accepted the state of affairs wanted to live normal lives, even with the Polish Worker's Party in the background, while those who negated the reality openly manifested their aversion towards the authorities. The year 1947 is the end of the first phase of Stalinization, however, Cracow typicality is a kind of untypicality on the map of the People's Republic of Poland. The Communists had great problems with imposing their authority in Cracow. It was here that the attitude of awareness and social resistance was not fully destroyed, and the customs that ruled the lives of the citizens were so firm that destroying them was a considerable problem for the Communists.

Słowa kluczowe: Kraków, komunizm, stalinizacja, odbudowa, edukacja, zdrowie, prasa, codzienność, dzieci, postawy, terror

Key words: Cracow, Communism, Stalinization, reconstruction, education, health, press, everyday life, children, attitudes, terror

II wojna światowa i działania okupanta naruszyły ustalony rytm egzystencji mieszkańców Krakowa. Ci, którzy nie opuścili miasta licząc na szybkie zakończenie wojny, musieli przystosować się do nowych warunków życia. Część z nich przejawiała postawy bezradności, inni zaś oporu i walki. Kraków stał się, drugim po Warszawie,

największym ośrodkiem konspiracji i tajnego nauczania, „miał na tym polu niemały dorobek”¹, co w stolicy Generalnego Gubernatorstwa było szczególnie trudne. Na skutek działań wojennych i okupacji wiele osób zginęło, zaś między tymi, którzy przetrwali utrwaliły się więzi społeczne w rodzinie, sąsiedztwie, szkole, pracy, „mieszkańcy Krakowa wyróżniali się znaczną odpornością psychiczną, cechowała ich wiara w ostateczne zwycięstwo”². Aby uchwycić zmianę warunków życia w Krakowie w okresie 1945–1947 posłużyć się metodą opisową, bo ta umożliwiała szerokie zastosowanie źródeł, w tym jakże cennych wspomnień przedstawicieli pokolenia pamiętającego tamte wydarzenia. Ponadto z całego spektrum zmian społecznych, w których obserwowane było analizowane zjawisko przejścia z wyzwolenia do kolejnego zniewolenia, należy przyjrzeć się wielu aspektom życia. Najważniejsze wydają się trzy sfery: zawodowa, rodzinna i dziecięca. Każda z nich mieści w sobie również wiele aspektów związanych z analizowaną zmienną. I tak, w przestrzeni zawodowej mieści się zarówno problem znalezienia mieszkania, pracy, jak i rozbudowa infrastruktury miejskiej, co oczywiście wpływało na agregację miejsc pracy. Należy tutaj także podkreślić, że być może po raz pierwszy w Polsce zastosowano na tak szeroką skalę powiązania kariery zawodowej z postawą wobec systemu politycznego. W drugiej przestrzeni, jaką jest rodzina mieści się jej nowy model narzucony przez działaczy politycznych, co było postępowaniem z gruntu obcym, szczególnie dla dość konserwatywnych krakowian. Przestrzeń ta w sposób naturalny zazębia się z pierwszą opisywaną kategorią, czyli pracą, można rzec, iż stanowi swoisty następnik implikacji praca–rodzina. Trzecim ogniwem jest przestrzeń dziecięca, dzieci bowiem poniosły największy koszt, społeczny i psychologiczny, stając się z jednej strony sierotami, a z drugiej przedwczesnymi dorosłymi, gdyż wojna i jej okrucieństwa pozbawiły je tak ważnej dla rozwoju człowieka niewinności. Ponadto przedstawienie się na powojenny tryb rozwoju było dla nich nie lada wyzwaniem.

Tuż po zakończeniu II wojny światowej krakowianie z jednej strony mieli nadzieję na przywrócenie dawnego kształtu i wielkości miastu, a z drugiej na odtworzenie przedwojennego życia, zarówno w tym powszednim, jak i świątecznym wymiarze. Nie było to łatwe zadanie. Lata 1945–1947 były jednym z trudniejszych okresów w historii miasta. Straty niepoliczalne (cierpienie, zniszczona psychika, zerwane więzi, sieroctwo naturalne i społeczne, zbyt wczesne dojrzewanie młodych ludzi, utrwalanie się patologii) oraz te policzalne (zniszczenia materialne, uszczuplenie trwałego majątku przemysłu, rabunek dzieł sztuki, zmiana tkanki społecznej – zagłada elity intelektualnej) czyniły powojenne życie trudnym. Nowa, narzucona po 18 stycznia 1945 roku, rzeczywistość (inwigilacja, aresztowania) wymusiła dalszą troskę o siebie nawzajem, a przyszłość zaczęła jawić się jako wielka niewiadoma.

¹ Szerzej na ten temat: J. Chrobaczyński, *Praca oświatowa w Krakowie (1939–1945)*, Kraków 1986.

² J. Chrobaczyński, *Postawy, zachowania, nastroje. Społeczeństwo Krakowa wobec wojny i okupacji*, Kraków 1993, s. 107.

Oczywiście, że cieszą się z ucieczki Niemców, ale jednocześnie martwią się nową sytuacją, co wynikało z doświadczeń historycznych i wiedzy na temat sytuacji w Rosji Sowieckiej, zarówno w okresie międzywojennym, jak i podczas wojny. [...] Ludzie bali się, że Sowieci rozpoczną walkę z Bogiem. Obawiano się też podzielenia losu mieszkańców miast na Kresach, którzy zapewniali sowieckie więzienia lub ginęli bez śladu³.

Wielu nie chciało wierzyć w tę nową rzeczywistość i jest to postawa psychologicznie zrozumiała.

Kraków, pomimo pięcioletniej okupacji, nie został zniszczony i „zachował swój historyczny układ przestrzenny oraz miejską tkankę wykształconą zasadniczo w XIX wieku”⁴. Do miasta wrócili krakowianie z obozów koncentracyjnych i jenieckich, zdemobilizowani żołnierze z Zachodu i „ludzie powracający z wojennej tułaczki po całej niemal Europie”⁵. Na stacji Kraków–Płaszów koczowało dziennie około 30–40 repatriantów ze strefy amerykańskiej i angielskiej, a także ze Związku Radzieckiego⁶. Dla wielu spośród nich miasto było tylko przystankiem na drodze do wyznaczonego celu, inni zaś osiedlili się tutaj na stałe przyczyniając się do rozwoju kultury i nauki. Wielu z nich bowiem zajęło miejsca zamordowanych profesorów, nauczycieli, naukowców i artystów. Zmienił oblicze tego miejsca i jego stratyfikację. Nad tymi ruchami migracyjnymi z trudem panowała Rada Miejska, chociaż przybysze „musieli zgłaszać się do posterunków Milicji Obywatelskiej celem uzyskania zezwolenia na nocleg”⁷. Tak liczne grupy napływających osób powodowały narastające problemy lokalowe oraz aprowizacyjne⁸. „Władze musiały zapewnić także lokale często sprowadzanym spoza miasta nowym pracownikom i funkcjonariuszom milicji, urzędu bezpieczeństwa czy rozbudowywanej administracji”⁹. Mieszkańcy miasta masowo chorowali, a służba zdrowia z trudem radziła sobie z natłokiem pacjentów, brakiem wykwalifikowanej kadry oraz niedoborami w lekarstwach i sprzęcie medycznym¹⁰. Problem stanowiły duże skupiska ludzkie, takie jak akademiki, bursy, schroniska, w których łatwo rozprzestrzeniały się choroby zakaźne. Problemem byli także bezdomni, korzystający z przepełnionych domów noclegowych¹¹. Mieszkańcom brakowało wody,

³ Nie ufam własnej pamięci. *O tajemnicach Krakowa carskiej i sowieckiej Rosji i nie tylko...* (rozmowy z Andrzejem Chwałbą), Kraków 2006, s. 83.

⁴ R. Mydel, *Rozwój urbanistyczny miasta Krakowa po drugiej wojnie światowej*, Kraków 1994, s. 29.

⁵ C. Bywalec, *Kraków w latach 1945–1984. Szkic do powojennej historii miasta*, [w:] J.M. Małecki, *Z przeszłości Krakowa*, Kraków 1989, s. 346.

⁶ Archiwum Narodowe w Krakowie [dalej: ANKr], MRN Kr 4, s. 167.

⁷ „Dziennik Polski”, 25 III 1945, nr 50, s. 4.

⁸ Szerzej na ten temat: J. Jasieński, *Problemy mieszkalnictwa w rozwoju Krakowa (1945–1975)*, Kraków 1974.

⁹ I. Paczyńska, *Gospodarka mieszkaniowa a polityka państwa w warunkach przekształceń ustrojowych w Polsce w latach 1945–1950 na przykładzie Krakowa*, Kraków 1994, s. 37.

¹⁰ „Dziennik Polski”, 30 III 1946, nr 89, s. 4.

¹¹ ANKr, MRN Kr 1, 247.

dlatego niełatwą sprawą stało się utrzymanie higieny osobistej. Ta trudna sytuacja została opanowana dopiero w 1947 r. dzięki wspólnemu wysiłkowi władz, lekarzy i mieszkańców. Ponadto część osób wyjechała w kierunku odbudowującej się stolicy, czy Ziem Odzyskanych¹². Część z nich na stałe, inni zaś na rozpoznanie, a głównie po ponemiecki towar (czyli na szaber), którym zapełniano sklepy i liczne krakowskie targowiska. Część mieszkańców, jako tzw. element reakcyjny i niebezpieczny wysiedlono przymusowo¹³. W efekcie tych działań zagęszczenie ludności miejskiej spadło, co przyczyniło się również do częściowej stabilizacji nastrojów społecznych. Nadal jednak krakowianie musieli borykać się z licznymi niedogodnościami, w tym zwłaszcza przerwami w dostawie prądu czy gazu. Jednak dość szybko uporano się i z tymi problemami. Ruszyły pierwsze tramwaje i pociągi. Nie było ich dużo, dlatego podróżowano w ścisiku i niewygodzie. „W pierwszych kilku miesiącach 1945 r. Wisła oddzielała Kraków lewobrzeżny od prawobrzeżnego (Podgórze). Na drugą stronę rzeki ludzi i towary transportowali przewoźnicy”¹⁴. Rozpoczęta odbudowa połączeń drogowych i mostów na Wiśle w znacznej mierze usprawniła komunikację miejską. Wpłynęła również na uruchomienie stałych połączeń pocztowych, telefonicznych i telegraficznych. Nadal trudno było o mieszkanie. W celu jego pozyskania krakowianie posługiwali się płatną protekcją, która wraz z biurokracją i donosicielstwem rozrosła się do gigantycznych rozmiarów. Stało się to bolączką miasta tamtego czasu. Kolejnym wyzwaniem dla krakowskich władz było zapewnienie miejsc pracy. Niemiecka produkcja na potrzeby wojny ze Związkiem Radzieckim zapobiegła dewastacji zakładów, a nawet je rozbudowała¹⁵. Nastąpił szybki rozwój przemysłu metalurgicznego i budowlanego, co w warunkach powojennych było zrozumiałe, w mniejszym zaś stopniu spożywczego i odzieżowego. Uruchamiane zakłady przyjmowały prawie wszystkich chętnych. Był to ważny czynnik miastotwórczy. Sprawą pierwszoplanową dla wszystkich mieszkańców było także zaopatrzenie. Najtrudniejsze były pierwsze tygodnie po wyzwoleniu, zapasy żywności szybko topniały, a nowych dostaw było niewiele. Następnie dość szybko, chociaż na krótki czas, sklepy zapełniły się towarami. „Po wstępnej euforii związanej z oswobodzeniem Krakowa, kiedy w sklepach pojawiło się niemal wszystko, czego dusza zapraagnie, niebawem półki opróżniły się, poznikali prywatni kupcy i z towarem były duże kłopoty”¹⁶. Początkowo władze tłumaczyły, iż przyczyną tego stanu rzeczy są zniszczenia wojenne. Słowa te przyjmowanie były ze zrozumieniem. Później te wymówki nie przekonywały, a z upływem czasu przestały wystarczać. „Należy stwierdzić stan pogarszania się zrozumienia społeczeństwa dla potrzeb politycznych państwa”¹⁷.

¹² Szerzej na ten temat: ANKr, MRN Kr, s. 239; ANKr, Gazeta Urzędowa Miasta Krakowa, Okólnik Normatywny nr 5.

¹³ ANKr, MRN Kr 1, s. 208.

¹⁴ A. Chwalba, *Kraków w latach 1939–1945*, [w:] *Dzieje Krakowa*, t. 5, Kraków 2002, s. 101.

¹⁵ A. Paciorek, *Uruchomienie i upaństwowienie przemysłu Krakowa oraz jego przeobrażenia w latach 1945–1946*, Kraków 1991, s. 77.

¹⁶ T. Kwiatkowski, *Panopticum*, Kraków 1995, s. 42.

¹⁷ ANKr, WUJP Kr 5, s. 89.

Kwitł handel uliczny, który był najlepszym źródłem zaopatrzenia. Rynek Główny i tandeta to miejsca, gdzie można było kupić prawie wszystko. Miasto zaczęło przypominać wielki bazar umiejscowiony w centrum. „Wszędzie są tłumy ludzi. Na każdym rogu ktoś ma coś do sprzedania, wódkę, guziki, świeże ryby z okolicznych lasów... mydło w kostkach. Nikt nie ma pieniędzy i każdy chce zarobić”¹⁸. Jednak koncepcja gospodarcza nowej władzy nie przewidywała prywatnych podmiotów gospodarczych, z biegiem czasu musiały one zaniknąć, a ostateczny cios zadała im bitwa o handel z 1947 roku.

Stabilizacja warunków życia oraz odbudowa wielu sektorów gospodarki owocowała chęcią powrotu do normalnego, czyli przedwojennego życia, stąd też krakowianie „chodzili do pracy, zajmowali się dziećmi, spotykali z przyjaciółmi”¹⁹. Zaczęła rosnąć liczba zawieranych związków małżeńskich i rodzących się dzieci. „Wskaźnik przyrostu naturalnego podskoczył od bliskiego zera w 1945 do 5,5 (na 10 tys. mieszkańców w 1946 roku)”²⁰. Należy jednak zaznaczyć, że nowa władza wprowadziła zupełnie nieznaną w Polsce model sankcjonowania związków. W miejsce ślubów kościelnych postanowiono wprowadzić śluby cywilne i rozwody. Nowe przepisy weszły w życie 1 stycznia 1946 r., co spotkało się z bardzo ostrą reakcją ze strony kościelnej, której znaczenie zwłaszcza w Krakowie było bardzo duże²¹. Państwo chciało związać obywateli ze sobą przez udzielanie pozwoleń na związek małżeński, a także przez swego rodzaju przychylność. „Jedynie małżeństwo zawarte przed urzędnikiem stanu cywilnego ma skutki prawne w obliczu Państwa”²² – donosił „Dziennik Polski”.

Nowe zwyczaje i obowiązki, jakie nakładała nowa władza doprowadziły do silnej polaryzacji nastojów społecznych. Wykształciły się wówczas dwie postawy – akceptacji i negacji. Ci akceptujący chcieli normalnie żyć, nawet z PPR-em w tle. „Jeden z moich najbliższych kolegów powiedział do mnie: «Mam żonę, dwoje dzieci i dla świętego spokoju postanowiłem wstąpić do partii»”²³. Poparcie tych uległych warunkowane było strachem, bądź chęcią normalnego, a zatem lepszego jutra obiecwanego przez nowy system. Mieli dosyć aktywnej postawy negacji, oporu, już zwyczajny i ludzki przesył walki, zagrożenia. Niektórzy sprzyjali komunistom zgodnie z własnymi poglądami politycznymi i przekonaniem. Natomiast dla negujących poglądy były ważniejsze niż poziom stopy życiowej. To była postawa sprawy, jakże ważnej w okresie okupacji, którą próbowali kontynuować, niekiedy niestety dość naiwnie. Gotowi byli poświęcić wiele, a niekiedy wszystko, byle tylko pozostać

¹⁸ R. Ligocka, *Dziewczynka w czerwonym płaszczku*, Kraków 2001, s. 140.

¹⁹ A. Bayer, *Pierwsze tygodnie wolności... ze wspomnień*, „Echo Krakowa”, 20 I 1970, nr 16, s. 5.

²⁰ J.M. Małecki, *Kraków w pierwszym roku po wojnie*, [w:] *3 Maja 1946 w Krakowie*, red. J.M. Małecki, Kraków 1997, s. 13.

²¹ W.M. Bartel, *Czy Kraków na przełomie XIX i XX wieku był „Polskim Rzymem?”*, [w:] *Kraków na przełomie XIX i XX wieku*, Kraków 1983, s. 85–86.

²² „Dziennik Polski”, 4 I 1946, nr 455, s. 2.

²³ W.K. Dobrucki, *Powszednie dni 1939–1989*, Kraków 2001, s. 72.

wiernym swoim przekonaniom. Z nieufnością, a następnie z nieskrywaną niechęcią odnosili się do przedstawicieli nowej władzy. „Rzecz jasna, że u ludzi nawet dalekich od polityki istniały pewne zasadnicze postawy wobec spraw okupacji, problemów kształtów państwa, ale trzeba sobie zdawać sprawę z faktu, iż wydarzenia z lat 1944–1945 zmuszały do zajęcia stanowiska wobec nowej rzeczywistości”²⁴.

Ponad wszystkimi kłopotami związanymi z wprowadzanymi zmianami unosiła się stara krakowska tradycja spędzania czasu wolnego. Odbudowywano kontakty rodzinne i towarzyskie, które zerwała wojna i okupacja oraz podtrzymywano te nowo zawarte. Były one szczególnie ważne w obliczu narastających kłopotów materialnych i mieszkaniowych oraz postępującej inwigilacji. „Teren życia osobistego – niezawłaszczony do końca przez świat stalinizmu – był terenem, na którym koncentrowały się przeżycia ludzi”²⁵. Spotykano się przy różnych okazjach, najczęściej grach karcianych: brydżu czy pokerze oraz przy szachach. Powstawała wówczas sposobność do swobodnych rozmów na tematy dnia codziennego, a także do pielęgnowania dawnych tradycji i przekazywania ich następnym pokoleniom. Również dobrą sposobnością do spotkań były wszelkiego rodzaju okazje rodzinne, takie jak pępkówki, chrzciny, komunie, rocznice ślubu, imienny. Pokazuje to, że życie krakowian ulegało normalizacji. Znów, jak przed wojną, w każdą niedzielę spokojnie spacerowano uliczkami starego miasta, czy Plantami. Dzikie przywiślane plaże zapełniły się odpoczywającymi, a czysta woda zachęcała do kąpeli. Bawiono się na licznych potańcówkach, festynach i przy okazji różnych uroczystości. „Zabawy były wesołe, pełne humoru i trwały zawsze do białego rana”²⁶. Chodzono do wesołego miasteczka, kawiarni czy cukierni, do teatrów, kin, kabaretów, filharmonii i muzeów. Czyniono to tym chętniej, że w Krakowie przebywały sławy aktorskie, zachwycające widzów kunsztem i talentem, a koncerty dawali wybitni filharmonicy. „To miasto [...] stanowiło siłę aktywną, wpływającą na wyobraźnię twórców, którzy znaleźli się w krótkim okresie powojennym pod Wawelem”²⁷. Rozwijając placówki tradycyjnie służące kulturze wyższej, czyli teatry, biblioteki, czy muzea, mocno podkreślano elitarny charakter kultury okresu międzywojennego, dostępnej tylko dla nielicznych oraz zmianę w dostępie do kultury wyższej jaka nastąpiła wraz z nastaniem nowego systemu. Dzięki państwu socjalistycznemu powstać miała nowa rzesza publiczności, która aktywnie uczestniczyłaby w odbiorze treści kulturalnych. Władza ludowa zresztą chciała kontrolować spędzanie wolnego czasu przez Polaków, powołując do tego celu również świetlice zakładowe, w których nad zaspokojeniem potrzeby wypoczynku i rozrywki dominowała edukacja światopoglądowa. Organizowano liczne pogadanki, referaty i dyskusje na tematy związane z bieżącą polityką, gospodarką i kulturą, redagowano gazetki, przygotowywano odpowiednio wyreżyserowany program artystyczny. Wielką rolę w procesie upowszechniania kultury

²⁴ *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003, s. 77.

²⁵ H. Świda-Ziemba, *Człowiek wewnątrz zniewolony*, Warszawa 1998, s. 144.

²⁶ J. Mikułowski-Pomorski, *Kraków w naszej pamięci*, Kraków 1991, s. 251.

²⁷ O. Jędrzejczyk, *Niech Kraków zawsze Kraków znaczy*, Kraków 1981, s. 65.

odegrały środki masowego przekazu. Krakowianie mieli do dyspozycji wiele tytułów prasowych, reprezentujących prasę codzienną, religijną, społeczno-kulturalną, naukową i związkową. W 1945 roku wydawano 75 tytułów, rok później 110, a dwa lata później 117²⁸. Znalazło tam odbicie odradzające się życie miasta. „Druga wojna światowa powodując [...] poważne ograniczenie prasy [...] nie zmieniła istniejących tendencji jej rozwoju”²⁹. Ruch wydawniczy był wyjątkowo żywy. Działo się to za sprawą licznego krakowskiego środowiska twórczego. Jednak, z biegiem czasu zaczynała być widoczna ingerencja aparatu władzy w reglamentowanie informacji. Komuniści obawiali się wolności słowa, a środki masowego przekazu zaczęli wykorzystywać jako narzędzie propagandy. „Každy rewolucjonista albo przywódca wie, że jego podstawowym zadaniem jest opanowanie źródła informacji publicznej”³⁰. Poprzez odpowiedni dobór informacji, ich ułożenie oraz w przypadku prasy długość tekstów, a radia czas emisji, można w znakomity sposób wpływać na stan wiedzy i postrzeganie poszczególnych wiadomości przez odbiorców, równie ważne jest wartościowanie informacji. „Dzięki takiemu udawaniu powstaje cieniutka warstewka, ledwo przesłaniająca interesy, które wydałyby się niemożliwe do zaakceptowania, gdyby je tylko poznano. [...] Nie jest ona zwykłym oszustwem, tylko manipulacją dokonywaną przy użyciu «szacownego» języka”³¹. Dzięki temu dziennikarze mogą bez przeszkód kształtować nasze poglądy i postrzeganie świata.

Opisując życie w powojennym Krakowie nie sposób nie wspomnieć o szczególnie trudnym losie krakowskich dzieci, gdyż na skutek wojny i okupacji wiele z nich straciło rodzinę. „Sieroty początkowo umieszczano w rodzinach zastępczych, a następnie w tworzonych domach dziecka”³², co było związane z rozwijającym się procesem izolowania dziecka od rodziny. Instytucjami alternatywnymi wobec rodzicielskiego wychowania, przygotowującymi do życia w nowym systemie były ochronki, przedszkola oraz szkoły wszystkich szczebli, które obejmowały dzieci opieką, nauczaniem i wychowaniem³³. Potrzeba kształcenia po sześcioletniej przerwie, pomimo sporego dorobku tajnej szkoły, bezwzględnie była rzeczą ważną. Szerokie rzesze młodych krakowian, niekiedy nawet w wieku 10 czy 14 lat, miały znaczny problem z czytaniem i pisanie³⁴. Natomiast dla nowych władz ważnym czynnikiem była organizacja porządku szkolnego ze szczególnym uwzględnieniem czasu wolnego. Przewidywał on urządzenie akademii, apeli oraz akcji, które miały na celu, jakby przy okazji, zapoznanie uczniów z wielkimi sukcesami nowo tworzonego państwa

²⁸ ANKr, WUJP Kr, s. 995.

²⁹ A. Paczkowski, *Czwarta władza. Prasa dawniej i dziś*, Warszawa 1973, s. 146.

³⁰ A. Pratkanis, E. Aronson, *Wiek propagandy: używanie i nadużywanie perswazji na co dzień*, Warszawa 2004, s. 235.

³¹ W. Cwalina, A. Falkowski, *Marketing polityczny. Perspektywa psychologiczna*, Gdańsk 2005, s. 245.

³² A. Kelm, *Formy opieki nad dzieckiem w Polsce Ludowej*, Warszawa 1968, s. 30.

³³ Szerzej na ten temat: B. Jakubowska, *Przeobrażenia w szkolnej edukacji historycznej w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1986.

³⁴ ANKr, MRN Kr 1, 246.

oraz wykształcenie ideału w postaci lojalnego i oddanego obywatela Polski Ludowej i nowego systemu. „Praktyką oświaty publicznej, szczególnie wyraźnie eksponowaną w okresie rządów komunistycznych, stało się nadawanie jej zadań ukierunkowywania ideowego i politycznego procesu dydaktyczno-wychowawczego”³⁵. Oprócz szkół tworzono w tym celu także sieć placówek oświatowych, takich jak domy kultury, internaty, świetlice, biblioteki³⁶. Po szkole bowiem dzieci nie miały zbyt wiele wolnego czasu. Bawiły się na podwórkach i ulicach, które stały się ukształtowanym głównie w wyniku okupacji, najważniejszym środowiskiem koleżeńskim i przyjacielskim. Tu wszyscy się znali, może nie wszyscy bardzo lubili, jednakże

podwórko, osiedle, ulica, przestrzeń udomowiona, w największym chyba stopniu sprywatyzowana właśnie przez dzieci, była początkowo traktowana jako swoista konkurencja wobec publicznej oferty spędzania wolnego czasu, czyli pałaców młodzieży, ogródków jordanowskich czy na przykład harcerstwa. W związku z tym była dyskredytowana w oficjalnych wydawnictwach i pismach³⁷.

Pomimo, że podwórka były różne, łączyło je jedno – dobra zabawa. Na tych ogródkach otoczonych płotem lub wysokimi kamienicami placach, dzieci bawiły się w chowanego, grały w zośkę, zbijanego, cymbargaja czy też klasy³⁸. Zabawy te nie wymagały specjalnego sprzętu, a grać w nie mogli wszyscy chętni. Dziewczynki układały gałgankowe lalki do snu, a chłopcy strzelali z procy, z czego nie zawsze zadowoleni byli dozorczy. „Przed oknem dozorczyńni, która nie zawsze mile widziała mrowie dzieciarni z okolicznych kamienic”³⁹. Dowodem wielu traumatycznych przeżyć, jakie towarzyszyły najmłodszym latom ich życia, była zabawa w wojnę. „Razem z Kajtkiem bawiłem się w wojsko. Każdy żołnierz musiał sam przejść przez podziemny betonowy schron przeciwlotniczy pozostały po ostatniej wojnie”⁴⁰. Zaplecze do niej było idealne. Nieuporządkowano jeszcze wielu miejsc zniszczonych działaniami zbrojnymi, gdzie można było znaleźć proch, łuski, niewybuchy, hełmy czy mundury. Zresztą, aby znaleźć rozrywkę, nie trzeba było opuszczać bezpiecznej przystani podwórka, często bowiem odwiedzali je wędrowni artyści – cyrkowcy, grajkowie, żonglerzy, połykacze ognia, błażni, akrobaci i śpiewacy. Wzbudzali oni zainteresowanie i radość nie tylko wśród najmłodszych, a za swoje występy otrzymywali drobne monety. Inną formą dziecięcej rozrywki było uczestnictwo w tradycyjnych krakowskich świętach poszczególnych dzielnic, takich jak Rękawka na

³⁵ F. Bielecki, *Rola oświaty w rozwoju Polski Ludowej*, [w:] *Osiągnięcia i problemy rozwoju oświaty i wychowania w XX-leciu Polski Ludowej*, red. B. Suchodolski, Warszawa 1966, s. 51.

³⁶ M. Brodała, *Propaganda dla najmłodszych w latach 1948–1956. Instrument stalinowskiego wychowania*, [w:] M. Brodała, A. Lisiecka, T. Ruzikowski, *Przebudować człowieka – komunistyczne wysiłki zmiany mentalności*, Warszawa 2001, s. 41.

³⁷ B. Klich-Kluczevska, *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*, Warszawa 2005, s. 78.

³⁸ A. Kozioł, *Smakowanie*, Kraków 2001, s. 29.

³⁹ „Gazeta Wyborcza”, 19 XI 2001, s. 9.

⁴⁰ P. Mniejszy, *Pod Wawelem 1947*, Pruszków 1999, s. 33.

kopcu Krakusa w Podgórzu i Emaus na Zwierzyńcu. Z ich okazji dzieci otrzymywały prezenty, co czyniło je jeszcze bardziej oczekiwanymi. Z czasem jednak pokolenie „dzieci wojny” z rozrzewnieniem wspominało powojenny Kraków, co wskazuje jak w szybkim tempie ich psychika uległa regeneracji, traumatyczne zaś przeżycia zostały pokryte nowymi doświadczeniami.

Kraków w okresie międzywojennym stanowił obok Lwowa i Warszawy najsilniejsze centrum akademickie. Wymordowanie profesorów krakowskich uczelni miało na celu zniszczenie tkanki uniwersyteckiej, jednak te wielkie straty intelektualne nie przeszkodziły w dość szybkim i sprawnym wznowieniu nauczania na tym poziomie. Kraków ponownie stał się centrum życia akademickiego⁴¹, chęć studiowania bowiem oraz chęć nauczania były tak wielkie, że pomimo trudnej sytuacji lokalowej i aprowizacyjnej oraz braku perspektyw na godną zapłatę rozpoczęto kolejny rok akademicki. Wielu studentów musiało przestawić się z życia okupacyjnego, partyzanckiego, na pokojowe i naukowe. Kraków z dobrą siecią szkół wyższych umożliwił im, niemal z marszu, dokończenie lub podjęcie studiów i uzyskanie wykształcenia niezbędnego w warunkach pokoju. Funkcjonowanie rozpoczęły przedwojenne uczelnie, a do ich grona dołączyły nowe. Aby w pełni zrealizować założenia edukacyjne, potrzebna była sieć dobrze zaopatrzonych bibliotek, których zbiory zaczęto porządkować i udostępniać czytelnikom. W miarę możliwości rekonstruowano także zasoby archiwów. Dzięki tym działaniom nauka zaczęła wracać na tory przedwojenne, chociaż wobec strat osobowych i materialnych nie było to łatwe. Niestety edukacja i tego szczebla szybko została zaprzęgnięta w cugle propagandy. „Wielką wagę przywiązywano do kształtowania nowej inteligencji”⁴². Normalizacja warunków życia przyćmiła postępujące zniewolenie nie tylko krakowian, ale i wszystkich Polaków. Coraz częściej słyszano o aresztowaniach osób związanych z opozycją lub tylko o takie związki podejrzewanych. „Zacząłem pojmywać, iż wróciłem do innego kraju niż ten, z którego mnie wywieziono. Takie odczucie nasuwały spostrzeżenia z ulic, z zachowania ludzi, nie mówiąc już o wyczynach propagandy”⁴³.

Lata 1944/45–1947 są kluczowymi cezurami w powojennej historii miasta. Rok 1945 stanowi wyjście Krakowa z okresu hitlerowskiej okupacji, co wiąże się z marzeniami o nowej, wolnej Polsce. Natomiast rok 1947 to początek dynamicznej rozbudowy przemysłu ciężkiego, którego ważnym elementem było powstanie nowohuckiego kombinatu. Na ten cel przeznaczono ogromne nakłady finansowe, przy jednoczesnym ograniczeniu społecznej konsumpcji i wydatków na rolnictwo, ogromnie je tym samym rujnując. Po kongresie zjednoczeniowym PPR i PPS, rok 1948 wyniósł na scenę polityczną ogromną siłę, jaką stała się Polska Zjednoczona Partia Robotnicza – partia władzy. Powoli utrwalano postawę i przekonanie, że

⁴¹ Szerzej na ten temat: J. Jarowiecki, *Szkolnictwo wyższe w Krakowie w latach 1945–1950*, Kraków 1970.

⁴² K. Kersten, *Rok pierwszy*, Warszawa 1993, s. 42.

⁴³ W.K. Dobrucki, *Powszednie...*, s. 46.

partia to państwo. Zakończył się pierwszy etap stalinizacji⁴⁴, który wypełnił zadanie zmonopolizowania władzy w ręku partii komunistycznej, wyniszczenia opozycji, zastraszenia i przejęcia kontroli nad społeczeństwem. Powstał aparat władzy, jakiego w Polsce jeszcze nie było. Model ten iluzorycznie ukazywany jako demokratyczny, za fundament obrał działania represyjne (MO, UB, wojsko) oraz prewencyjne (cenzura). W celu dokładniejszego śledzenia postaw społeczeństwa posługiwano się całą siecią agentów i tajnych współpracowników. To typowość zjawiska, jednak postawa świadomości oraz oporu społecznego nie zostały całkowicie zniszczone. W Krakowie w roku 1947 było to aż nadto widoczne. Społeczeństwo polskie zostało spacyfikowane i zniewolone, jednak powstało poczucie nowej więzi narodowej, opartej na założeniu „my i oni”. Okazało się, iż rządząca życiem mieszkańców Krakowa obyczajowość ma solidne podstawy i jest na tyle trwała, iż rozbitcie jej stanowiło dla komunistów nie lada problem. Ta typowość, stanowi równocześnie pewną nietypowość i wyróżnik na mapie Polski Ludowej. Najtrudniej bowiem przyszło komunistom zaprowadzać swoje rządy właśnie w Krakowie. To tutaj postawa świadomości i oporu społecznego nie zostały całkowicie zniszczone. Alfred Adler twierdzi, iż „zagadnienia życia poddają nas istotnie bezustannemu egzaminowi ze stopnia naszego poczucia wspólnoty, przy czym zdajemy go bądź nie”⁴⁵. Z perspektywy pierwszych dziesięciu lat XXI wieku wydaje się, iż krakowianom się to udało. Nie ulega jednak wątpliwości, iż pierwsze powojenne dziesięciolecie przesądziło o dalszych losach Krakowa w PRL.

e-mail: agsikorska@o2.pl

⁴⁴ Szerzej na ten temat: K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem: Polska 1944–1956*, Londyn 1993; K. Kersten, *Narodziny systemu władzy, Polska 1943–1948*, Paryż 1986. Tezę tę potwierdza także prof. Andrzej Paczkowski nazywając rok 1947 – końcem etapu. Za: A. Paczkowski, *Pół wieku dziejów Polski*, Warszawa 2005, s. 132–138.

⁴⁵ A. Adler, *Sens życia*, Kraków 1986, s. 75.